Cena numeru 12 groszy.

Nr. 263. Wtorek 18 listopada 1924 roku. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 [illegible]

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Najważniejsze zagadnienie.

Sosnowiec, 18 listopada.

Każdy z nas może sobie z łatwością przypomnieć, jakie wrażenie na naszych duszach młodzieńczych robiły kartki z historji polskiej, traktujące o chorobie parlamentaryzmu w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przeklinaliśmy wówczas wraz z historykami wszystkich szkół i odcieni osławione liberum veto i pierwszego posła, który się na sejmie nim posłużył. I słusznie. Była to przecież choroba straszna, która jak gangrena toczyła organizm państwa polskiego, aż doprowadziła je do upadku. Zapłaciliśmy za to stuletnią niewolą.

Zdawałoby się, że te smutne doświadczenia, odczute na własnej skórze przez kilka pokoleń, sprowadzą wreszcie naród polski z błędnej drogi i dopomogą mu budować nowoczesne państwo polskie na trwałych i rozumnych zasadach. Niestety! Ani nasza konstytucja, uchwalona przez sejm ustawodawczy, ani nasze urządzenie parlamentarne nie ziściły tych nadziei. Pomimo prawd historycznych, któremi każda karta naszych dziejów jest przepojona, przekleństw na złotą wolność, brak silnych rządów w Rzeczypospolitej szlacheckiej, na anarchję sejmową, nie umieliśmy oprzeć naszych praw kardynalnych na zasadach, któreby nam dały sejmy płodne i z wyraźną wolą, rządy trwałe i mocne, prezydentów, przybranych w szaty dostojeństwa i powagi.

Ordynacja wyborcza dała nam sejm rozbity, pokawałkowany, którego wolę sztucznie trzeba lepić przy pomocy kompromisów i sztuczek zakulisowych, godnych rady miejskiej w jakimś Pacykowie, a nie reprezentacji narodowej. Rząd — najwyższa władza wykonawcza w państwie — stał się, dzięki konstytucji, igraszką chorego sejmu. Pada i powstaje wmiarę sklejonych kompromisów i ukartowanych sztuczek w kuluarach i na konwentyklach. Biorąc życie i władzę od stoczonego brakiem woli sejmu, rząd nie może być mocny i konsekwentny. Nie są to rządy, lecz delegacje sejmu z jego wadami i narowami.

Piękny zaiste obraz! Gdyby z grobu powstali najzaciętsi zwolennicy szlacheckich wolności, ujrzeliby w tym obrazie odbicie swoich zasad i dążeń. Niby im nie przeszkodziło twierdzić, że żywie w nowej, demokratycznej Polsce duch szlachecki, który z szablą w ręku na sejmach i sejmikach strzegł starych przywilejów. Zdziwiłby się zapewne tylko, że owych praw i „wolności" bronią nowe, „demokratyczne" grupy i partje, pretendujące do reprezentacji warstw, które szlachta niegdyś miała w pogardzie. Dziwne pokrewieństwo i w dziwnych rękach spadek duchowy...

Jakżeby to zaskoczyło św. pamięci Piekosińskiego, jedynego bodaj z historyków polskich, który powstanie państwa polskiego i wytworzenie się szlachetczyzny w Polsce tłumaczył najazdem skandynawów. Przecież to kość z kości, krew z krwi, z tego samego klonu szlacheckiego, który nie znosił władzy i krzyczał, że Polska nierządem stoi.

Czy kurczowe trzymanie się przez naszą lewicę konstytucji, która z rządu zrobiła igraszkę dla sejmu, z prezydenta dostojność bez władzy, a instytucje parlamentarne skazała na powolne pięcioletnie konanie, nie przypomina ukochan i uporu owego klanu? Czy krzyk przeciwko zmianie ordynacji wyborczej, która sejm zamieniła w karykaturę parlamentu, a mniejszościom narodowym otworzyła na oścież wrota dla spisków i oszczerstw przeciwko państwu, nie przypomina protestowiczów z sejmu czteroletniego?

Ale mniejsza o porównania i analogie historyczne. Nie tu sedno rzeczy. Istota tkwi w smutnym fakcie, który zresztą i nasza lewica stwierdza, że nasze najwyższe instytucje państwowe chorują i chromają. Tu jest jednak różnica między nami a nimi. My przyczyny tych chorób nazywamy po imieniu i dążymy do ich usunięcia, lewica zaś w imię rzekomych praw **ludu** nie chce słyszeć o zmianie ordynacji wyborczej i konstytucji. A przecież przedewszystkiem ludowi, który ma największy wpływ na losy Rzeczypospolitej, zależy w **sejmie** na zdecydowanej większości, silnych rządach i powadze prezydentów.

Wszak z parlamentarnego ustroju wyciągają zawsze i wszędzie największe korzyści warstwy najszersze. To też w ich interesie leży powaga tego ustroju i dobre funkcjonowanie instytucji naczelnych. Im powinno zależeć na uzdrowieniu sejmu i rządu.

I lud to rozumie. Na każdym wiecu włościanie domagają się reformy sejmu i konstytucji. Rozumieją to także szerokie masy robotników i rzemieślników. I jeżeli nasza lewica przeciw temu protestuje, to nie dla tego, aby zmiana konstytucji i ordynacji godziła w interesy wsi (rozumie to stronnictwo p. s. l. Witosa) i robotników, ale dla tego, że lewicy droższa jest doktryna, aniżeli interesy demokracji. Socjaliści **marzą** wiecznie o dyktaturze proletarjatu, a wyzwoleńcy, choć część wsi reprezentują, nie zdołali jeszcze otrząsnąć się z pod wpływów socjalizmu i tu tkwi kapitalna przyczyna ich niechęci do zmiany w konstytucji i ordynacji wyborczej.

Życie jednak coraz bardziej kpi z ich stanowiska. Fala protestów przeciw obecnym stosunkom rośnie. Naród coraz bardziej rozumie, gdzie tkwi przyczyna zła. Szerokie masy żądają zmian. To też o te sprawy w najbliższych czasach rozegra się walka. W tym sejmie musimy stoczyć walkę o ordynację wyborczą, w przyszłym o konstytucję. Będzie to walka ciężka i długa.

Kraj musi nam dopomóc. Obecnie uchwałami i rezolucjami, a przy następnych wyborach — głosami. Przed tą walką stronnictwom narodowym nie wolno się cofnąć. Tu chodzi nie o partyjne sprawy, lecz o wielkość i przyszłość największego dobra narodu — państwa polskiego. I dlatego głośno trzeba zawołać: — czuj duch!

Stanisław Majewski,
poseł na sejm.

Energiczna walka z paskarzami.

Natychmiastowe kary na spekulantów.

Rzym, 16 listopada.

Pogodna tegoroczna jesień włoska została zamącona okrzykiem alarmu, który rozległ się w Rzymie, a znalazł oddźwięk w całych Włoszech od krańca do krańca. Ten okrzyk alarmu to okrzyk rozpaczy tysięcy i miljonów włochów, których w tej chwili zalewa nowa, olbrzymia fala drożyzny.

Co wywołało tę drożyznę? Trochę nieurodzaj, trochę zła organizacja kupiectwa, ale przedewszystkiem machinacje paskarskie.

W pierwszym rzędzie drożyzna dała się odczuć w Rzymie. Tu, przewidując złote żniwo z cudzoziemców całego świata, przybywających na uroczystości Roku Świętego, spekulanci wzięli się za ręce.

W przeciągu tygodnia z dnia na dzień drożały: chleb, masło, mleko, jajka, mięso, owoce. W przeciągu tygodnia stał się Rzym najdroższem miastem Włoch.

Stwierdza to prasa wszystkich obozów, stwierdziły to komisje miejskie. Ogłoszony spis cen wykazał, że szynka w Medjolanie kosztuje 16 lir kilo, a w Rzymie ten sam gatunek 36 lir! że masło w Rzymie kosztuje 22 liry kilo, a w Medjolanie 18 lir. I tak wszystko. Drożyznę wywołało pośrednio podrożenie chleba i makaronów, ale to było drobne podrożenie powszechne. Wystarczyło to jednak do rozpoczęcia orgji cen i spekulacji. Ta orgja spekulacji zdemaskowana została przez dziennikarzy rzymskich.

Udali się oni jednego dnia na wszystkie targi miejskie i podmiejskie i stwierdzili, że niektóre produkty, jak np. kawa surowa, staniały w hurcie, natomiast w detalu zdrożały bez powodu.

Trzeba przyznać tylko jedno, jako objaw dodatni: ludność włoska chce się bronić i solidarnie cała prasa i ludność stanęły do walki ze spekulacją.

Na okrzyki alarmu rząd odezwał się natychmiast. Wydano zarządzenia, zakazujące wywóz kukurydzy, ustanowiono ogólną cenę chleba. Cena chleba jest bez zarobku piekarzy. Muszą oni wypiekać określonej wartości pożywnej chleb w ilości 70 proc. ich ogólnej produkcji i na tym chlebie t. zw. „ludowym" nie wolno im nic zarabiać. Pozostała zaś część wypieku — chleba luksusowego — ma być tak obliczona, aby im dała zarobek i pokryła koszta całej produkcji. Ale i na ten chleb ma być nałożony cennik maksymalny.

Jednocześnie z tem ustanowiono wysokie kary na paskarzy.

Kary te wymierza ludność, gdyż komisje do walki ze spekulantami składają się z przedstawicieli związków i organizacji społecznych, działających wspólnie z władzami.

Kary są natychmiastowe. Są to kary pieniężne, więzienie, publikacje nazwisk, a nawet zakaz handlu i rozsprzedawanie przymusowe produktów. Te komisje we Włoszech zawsze zdziałały wiele, bo pokrzywdzony włoch nie waha się wydać na tramwaj 50 cnt., aby złożyć w komisji deklarację, iż kupiec sprzedał mu za drogo choćby o 10 centymów ponad taksę.

Wznowienie prawa o ochronie lokatorów w Rzymie jest ostatnim najgłówniejszym rozkazem rządu w walce ze spekulacją.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Na morzu Aralskiem, z powodu gwałtownego przypływu fale zalały brzegi na przestrzeni 14 metrów ponad normę. Znaczna część wsi, położonych na wybrzeżu, uległa zniszczeniu. 25 osób poniosło śmierć. Zginęło wiele sztuk bydła. Liczne magazyny żywnościowe zostały zniesione przez fale. Ofiary katastrofy znalazły narazie schronienie w wagonach kolejowych. W chwili obecnej woda opada.

— Jak donoszą, prezydent Coolidge nie zrezygnował ze swego zamiaru zwołania w Stanach Zjednoczonych konferencji rozbrojeniowej. W razie dojścia do skutku tej konferencji Stany Zjednoczone pragnęłyby, aby uregulowana została sprawa dalekonośnych amerykańskich dział okrętowych, ponieważ kwestja ta wywołała protest ze strony Anglji.

— Mussolini wygłosił wczoraj w Izbie przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej. Przemówienie to nacechowane było wielkim spokojem. Premier podkreślił, iż jego polityka zagraniczna opiera się na dążeniu do pokoju i że co do szeregu spraw międzynarodowych jest zupełnie niezależna. Mówiąc o lidze narodów, premier wypowiedział się za przyjęciem do niej Niemiec.

— „Germania", organ centrum, donosi, że prezes komisji mieszanej dla Górnego Śląska, Calonder, przybył do Berlina celem omówienia z władzami niemieckiemi szeregu spraw należących do jego kompetencji aktualnych kwestji górnośląskich.

— Tegoroczny budżet wojskowy w Czechosłowacji wynosi 287 miljonów franków szwajcarskich. W roku 1921 budżet ten wynosił 146 miljonów, a zatem obecnie podniósł się o 92.5 proc. Ponieważ Czechosłowacja ma 13 milj. ludności, przeto każdy mieszkaniec Czechosłowacji płaci rocznie 140 koron czeskich na wojsko.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

P. Cyryl Ratajski studjował prawo we Wrocławiu i Berlinie, a po odbyciu praktyki sądowej został adwokatem w Raciborzu na Górnym Śląsku. W latach 1903 1904 i 1905 uczestniczył w pracach komitetu wyborczego na G. Śląsku przy wyborach do berlińskiego koła polskiego w Berlinie. Następnie objął p. Ratajski w Poznaniu kierownictwo jednej z największej fabryk chemicznych „Roman May i S-ka", przed kilku zaś laty obrano go prezydentem m. Poznania. Na tem stanowisku ujawnił duże zdolności administracyjne i dużą ambicję w kierunku rozwoju Poznania. Politycznie nie należy p. Ratajski do żadnego stronnictwa, czego jednym z dowodów ma być jakoby jednomyślne wybranie go na prezydenta Poznania przez wszystkie tamtejsze ugrupowania radzieckie.

Reymont laureatem.

Życzenia zw. lud.-nar.

Poseł Głąbiński przesłał do Władysława Reymonta list następujący:

„Szanowny i czcigodny Panie!

„Na wiadomość o zaszczytnem odznaczeniu Pana, a w Panu i w Pańskiej twórczości także polskiej naszej literatury przez zagraniczny świat naukowy i literacki, pospieszam imieniem własnem i całego związku ludowo-narodowego wyrazić serdeczne nasze życzenia i żywą radość, że znowu w osobie Szanownego Pana świat uznał i zrozumiał znaczenie Polski i jej synów dla społecznego i cywilizacyjnego postępu ludzkości.

„Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Stanisław Grabski,
prezes stronnictwa i klubu parlamentarnego związku ludowo-narodowego."

List premjera.

Pan premjer wystosował do Władysława Reymonta następujące pismo gratulacyjne:

„Szanowny Panie!

„Dzisiejsza prasa przyniosła radosną wiadomość o zaszczytnem odznaczeniu, jakiem szwedzka akademja wyróżniła chlubną pracę Pańską na polu literackiej działalności. Uznanie to, które budzi w sercu każdego polaka żywą radość i szczerą dumę, okrywa sławą imię narodu polskiego. Chcąc dać wyraz uczuciom, które mnie ożywiają, ślę moje najserdeczniejsze gratulacje i zapewniam Pana o mojem głębokiem poważaniu.

Władysław Grabski."

List p. Witosa.

Prezes klubu p. s. l. poseł Witos, w imieniu klubu pod adresem laureata wysłał list następujący:

„Czcigodny Panie!

„Z wielką dumą i radością przyjęliśmy dzisiaj wieść o przyznaniu panu przez szwedzką akademję nauk nagrody Nobla za pańską powieść „Chłopi".

„Szczęśliwi się czujemy, że pański talent pełen geniuszu polskiej rasy, wywalczył dla Polski ponownie chwały pełne miejsce wśród wielkich narodów świata.

„Szczęście i radość nasza, jako przedstawicieli chłopów polskich, są tem pełniejsze, iż twórczy genjusz pański ujawnił się w całej swej potędze i piękności w dziele, opiewającem dolę i niedolę, twarde i ciężkie, bujne jednak życie polskiego chłopa.

„Chłop polski pojmuje wielkość pańską i rozumie swój dług wdzięczności wobec pana, to też sławia pana w rzędzie swych bardzo drogich i bezwzględnie szczerych przyjaciół.

„Życzymy panu długich lat zdrowia i owocnej twórczej pra-

cy, przyczem pozostajemy z wyrazami bardzo wysokiej czci i poważania.

W. Witos.“

Kłopoty tytoniowe.

Sosnowiec, 18 listopada.

Od dłuższego czasu daje się odczuwać nieustanny brak tytoniu. Czynniki miarodajne ogłaszają wprawdzie raz po raz komunikaty, które — aczkolwiek mają świadczyć o doskonałej gospodarce monopolu — nie dostarczają jednak tytoniu palaczom.

Komunikaty te jednak są nader ciekawe. Stwierdzają przedewszystkiem, że nie tylko dochód z monopolu tytoniowego wzrasta, ale podnosi się też i produkcja, wedle posiadanej oficjalnej statystyki. Mamy więc do czynienia z bardzo ciekawemi faktami, które starajmy się sprecyzować:

1) Wedle danych monopolu produkcja jest o wiele wyższą obecnie, niż zeszłego roku, kiedy nie było jeszcze monopolu.

2) Wedle dokładnej obserwacji, nie brakowało nigdzie zeszłego roku tytoniu.

3) Wedle obserwacji i logiki, konsumcja tytoniu spadła znacznie w obecnym roku, co jest zupełnie zrozumiałe, wobec znacznego podrożenia i ogólnie ciężkich czasów.

Jak pogodzić te fakty?

Albo zatem dane monopolu są nieścisłe, czego nie można przypuszczać, albo zwiększona produkcja jest tak niedołężnie obecnie zorganizowana, że nie potrafi się znaleźć w odpowiedniej chwili na rynkach zbytu albo też produkcja zeszłoroczna była znacznie większa i tylko ilość sprzedanych banderoli była brana przez statystykę pod uwagę, czyli innemi słowy ogromne ilości tytoniu sprzedawano cichaczem, bez akcyzy!

Jakkolwiek sprawa się przedstawia, należałoby ją wyświetlić. Nad żadną bowiem z tych wadliwości nie wolno przejść do porządku dziennego.

Nadmienić musimy, że w niektórych miejscowościach, jak np. w Zawierciu, zaczęto sprzedawać tytoń, przemycany z Niemiec.

W Sosnowcu można już dostać wyższych gatunków tytoniu, ale, niestety, tytoń ten jest przeważnie spleśniały i nie ma ani smaku, ani zapachu tytoniu.

SPRAWA KOMITETU BOLSZEWICKIEGO.

Sosnowiec, 18 listopada.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 5 osób, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej. Na ławie przestępców zasiedli: Jan Atłas, lat 24, Szprynca Warszawska, l. 23, Józef Herok, l. 21, Jan Szwagrzyk, l. 21 i Stasław Kopiński, lat 23, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. Akt oskarżenia zarzucał im, że w r. 1913 i 4 ym brali udział w robocie komunistycznej.

Jesienią roku ub. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Rzpryncy Warszawskiej przy ul. Targowej, kierowniczki „związku pracownic igły“. Podczas rewizji nie znaleziono nic podejrzanego, gdy jednak policja zamierzała już opuścić lokal, natknęła się na wchodzących do mieszkania Warszawskiej dwuch osobników: Heroka i S wagrzyka.

Sprytna Szprynca, chcąc zmylić czujność przodownika, odezwała się w te słowa: „Panowie napewno się pomylili; panowie pewno chcą do felczera Warszawskiego, to mieszka przy ul. Modrzejowskiej“. Dzielny przodownik orjentuje się odrazu i oświadcza: „Nie, ci panowie dobrze trafili“, zatrzymuje obydwóch i przy rewizji znajduje sporo materjału obciążającego.

Dalsze śledztwo naprowadziło na ślad pozostałych 3 ch „towarzyszy“ roboty komunistycznej na terenie Zagłębia.

Okazało się Warszawska i Szwagrzyk byli członkami komitetu okręgowego, Kopiński — komunista do specjalnych poruczeń, przyczem dostarczał materjał do niewychodzącej już „Trybuny Robotniczej“, Herok był sekretarzem komitetu, a Atlas prelegentem.

Najcharakterystyczniejszym dla całej tej sprawy był w czasie rozprawy epizod z listem Warszawskiej, pisanym do Atłasa w czasie pobytu tych dwojga w więzieniu.

Atłas na zebraniach więziennych niedwuznacznie występował przeciwko idei komunistycznej i głośno przyznawał się do sympatji dla kierunku polityki narodowej.

Dowiedziawszy się o tem, Szprynca Warszawska wystosowała do niego list, w którym wyrzuca mu, że się sprzeniewierzył idei komunistycznej, przyczem stwierdza, że wogóle chrześcijanie nie rozumieją dobrze zadań komunizmu.

List ten dobitnie, świadczący o roli Warszawskiej w robocie komunistycznej, stał się argumentem w ręku obrońcy Atłasa. Bronił go mec. Paradistał, Kopińskiego mec. Morgulec, a Szwagrzyka mec. Landau.

Nadkomisarz Strzelecki zeznał na rozprawie, że w dniu rozprawy sądowej w godzinach rannych zauważono w pobliżu mieszkania osk. Warszawskiej na płocie powiewający sztandar czerwony z napisem „Niech żyje Rosja sowiecka“.

Sąd po zbadaniu świadków i dowodów rzeczowych i po przemówieniach stron skazał: Szpryncę Warszawską i Jana Szwagrzyka po ośm lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i na zapłacenie po 600 zł. opłat sądowych; Józefa Heroka i Stanisława Kopińskiego po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i na zapłacenie po 160 zł. opłat sądowych. Jana Atłasa na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw i 40 zł. opłat sądowych, obciążając wszystkich oskarżonych solidarnie kosztami sądowemi.

Głosy czytelników.

Będzin 18 listopada.

Dziwne i niezrozumiałe jest stanowisko władz kolei dyrekcji warszawskiej w sprawie utrzymania chociażby najprymitywniejszych warunków hygienicznych w biurach kolejowych, czego typowym przykładem może być wygląd ekspedycji towarowej w Będzinie.

Lokal ten odnowiony był jeszcze w r. 1918 i to prowizorycznie, (myty bywa dwa razy do roku), to też z niemałem zdziwieniem wchodzą doń interesanci, przypuszczając, że to może pomyłka, że trafili raczej do końskiej stajni lub baraku, czy szynkowni żydowskiej, co wprost ubliża powadze biura urzędu państwowego! — Na ścianach odrapanych, na których trudnoby się dopatrzeć śladów jakiegoś malowidła, grube warstwy kurzu, na podłogach grzyb, i nie dość, że lokale nieodpowiednie na biuro, bo niskie, małe, a urzędnicy przesiadują w nich nie 8, lecz po 12 godz., gdyż z powodu ciągłej redukcji, praca się zwiększa, to jeszcze zmuszeni przebywać w takich warunkach, co nie wpływa ani na korzystny tok pracy, a tembardziej na zdrowotność i wskutek tego nawet kilku zmarło już na gruźlicę.

Coby też powiedziała komisja sanitarna, gdyby zabłądziła do tych biur? Z pewnością stan ten określiłaby, jako urągający wszelkim przepisom hygjeny!

Ekspedycja miała być przeniesiona do nowobudującego się domu, który jednakże od 2 lat stoi niewykończony.

Sprawę tę poruszam, jako osoba pośrednio tylko w tem zainteresowana, widząc krzywdę tych biedaków upośledzonych, co bladzi ślęczą dzień cały w tej norze, i że jako obywatelce polce wstyd mi, że tak państwowe biuro wygląda, podczas gdy każde inne lśni czystością i odpowiada warunkom hygjeny. Może głos mój wpłynie na dziwnie opieszałe stanowisko władz i fundusz chyba na to się znajdzie, bo przecież jest to kwestja paląca, którą należałoby bezwzględnie załatwić jeszcze przed zimą!

Czytelnik „Iskry“.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 Wtorek	Dziś Romana m.
	Jutro Elżbiety wd.
	Wsch. słońca 7.07
	Zach. „ 4.01

Z rady miejskiej. Na wczoraj wyznaczono posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu dodatkowego (budż. zw.) magistratu m. Sosnowca na 1924 r. 2) w sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę p. H. Czarneckiemu, 3) wybór 5 kandydatów na członków urzędu rozjemczego do spraw najmu mieszkań.

Z powodu jednak nieprzybycia potrzebnej ilości radnych posiedzenie w drugim terminie odbędzie się we czwartek.

Gdzie jest najdrożej? Główny urząd statystyczny obliczył, iż wyższe niż w Warszawie są koszty żywności w Bielsku i Królewskiej Hucie, natomiast we wszystkich innych miastach Polski koszt żywności jest niższy, niż w Warszawie.

Najtańszemi miastami są: Zamość, Rzeszów i Kołomyja.

Następnie idą: Równe, Łuck, Kowel, Kielce, Płock, Radom, Piotrków, Grodno, Pabjanice, Włocławek, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa, Białystok, Tomaszów Mazowiecki, Lwów, Kraków, Pińsk, Baranowicze, Brześć n/B., Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Bydgoszcz, Kalisz i Sosnowiec.

Droższemi od powyżej wymienionych miast, lecz tańszemi od Warszawy okazują się miasta: Będzin, Poznań, Gniezno, Katowice, Łódź i Wilno.

Pośmiertne dla rodzin urzędników państwowych. W celu umożliwienia jaknajrychlejszej wypłaty pośmiertnego, kosztów leczenia i pogrzebu po zmarłych urzędnikach państwowych, zarządziło min. skarbu, aby władze przesyłały odnośne asygnacje wprost do właściwej kasy skarbowej, która bezzwłocznie jest zobowiązana dokonać wypłaty. Władze asygnujące muszą podać do wiadomości swych kas skarbowych wzory podpisu osób urzędowych, upoważnionych do podpisywania i kontrasygnowania asygnacji.

Projekt budowy trzech linji kolejowych. W chwili obecnej posunęła się bardzo naprzód sprawa budowy kolei Górny-Śląsk — Warszawa, planowana przez „Tri“ (Towarzystwo robót inżynieryjnych w Poznaniu) i firmę „Jakubowski, Steimachowski i Halkiewicz“, finansowaną przez dwa wielkie przedsiębiorstwa francuskie: „Societe Generale“ i „Schneider et Cie“.

Będący w opracowaniu projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu temu konsorcjum odpowiedniej koncesji, zostanie niebawem wniesiony do rady ministrów. Konsorcjum projektuje budowę trzech linji, stanowiących jedną całość: Pierwszą dla obejścia korytarza kluczborskiego z Kalet przez Herby, Wieluń, Konin do Inowrocławia. Drugą przez Czeladź, Grodzisk, Częstochowę, Łask, Zgierz, Płock do Brodnicy, jako stacji końcowej. Trzecią linję stanowić ma połączenie Zaglębia Dąbrowskiego z Warszawa przez Opoczno.

Budowa tych linji rozocznie się dopiero w końcu r. 1925, bowiem, po wydaniu koncesji, niezbędne będzie uzyskanie gwarancji państwowej dla kapitału obligacyjnego i uzgodnienie z towarzystwem warunków koncesyjnych, technicznych i finansowych.

Powódź protestów. W Zagłębiu przyjął się zwyczaj, iż na każdem wiecu robotniczym towarzysze przeprowadzają różnego rodzaju rezolucje i protesty, są to jednakże rzeczy naogół nieszkodliwe.

Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z protestem weksli, gdyż zjawisko to przybrało w obecnych czasach niebywałe rozmiary i wszyscy rejenci zawaleni są wprost wekslami, zgłaszanemi do protestu.

O ile dawniej kupcy za żadną cenę nie dopuszczali weksli do protestu, o tyle obecnie w wielu wypadkach nawet protest nie pomaga, gdyż dłużnik, pomimo najlepszych chęci, nie może wydobyć gotówki na pokrycie swych zobowiązań

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli. Egzaminy dla czynnych nauczycieli, pragnących uzupełnić swoje kwalifikacje zawodowe, odbędą się w terminie wiosennym przed państwową komisją egzaminacyjną w Sosnowcu.

Termin wniesienia podań upływa 15 lutego 1925 roku.

W myśl okólnika kuratorjum do egzaminów tych dopuszczeni być mogą nauczyciele kontraktowi i prywatni. Ci ostatni jeżeli pracują w szkole powszechnej zarejestrowanej u właściwego inspektora. Podania należy składać drogą służbową.

W dniach od 10 do 15 listopada b. r. odbyły się także egzaminy w państwowym seminarjum nauczycielskim męskim w Sosnowcu. Komisja wysłuchała 240 egzaminów.

Rozbudowa stacji. Po ułożeniu nowej linji, począwszy od sygnału na Łabędzkiej do dworca osobowego w Dąbrowie, wkrótce przeprowadzone będzie połączenie bezpośrednie z dworcem towarowym od strony Będzina.

Tym sposobem, wszystkie pociągi przeznaczone do Dąbrowy, będą wjeżdżały odrazu na stację towarową, odciążając ruch na dworcu osobowym.

Ze strajku piekarskiego. W trwającym nadal strajku czeladników piekarskich nie zaszła żadna zmiana.

Prawie wszystkie piekarnie są czynne, gdyż pracują sami majstrowie, lub też świeżo przyjęci

czeladnicy, to też pieczywa jest poddostatkiem.

Menerży strajkowi, widząc, iż sytuacja przybiera niekorzystny obrót i że 90 proc. czeladzi chce przystąpić do pracy, zwołali w niedzielę wiec, na którym uchwalono „wzmocnić" bezrobocie.

Co ma oznaczać to wzmocnienie, bliżej nie wyjaśniono jedno tylko jest pewne, iż strajk jest bezwzględnie przegrany i niema widoków na uzyskanie jakiejkolwiek poprawy.

Głównym mącicielem w tej sprawie jest niejaki Orzeł, znany komunista, dziwić się trzeba, iż osobnikiem tym nie zaopiekowały się jeszcze władze.

Szlachetny projekt. We wszystkich prawie miastach Zagłębia poruszono projekt zorganizowania pomocy dziatwie szkół powszechnych, gdyż okazało się, iż duży procent uczęszczających do szkół nietylko źle i niedostatecznie się odżywia, lecz nie posiada również obuwia i ciepłej odzieży.

Częstokroć dzieciaki przychodzą do szkoły boso, lub w podartych zupełnie butach, nie posiadając na ciele bielizny, to też biedocie tej postanowiono przyjść z pomocą.

W Będzinie i w Dąbrowie mają być utworzone komitety, które akcję ujmą w swe ręce, chodzi tylko o to, aby ze względu na panujące już zimno, jaknajprędzej rozpocząć działalność.

Na cel taki napewno nikt nie odmówi poparcia i pomocy.

Bomba w wagonie. W uzupełnieniu notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w nr. 253 „Iskry", donoszą nam, iż po przeprowadzonem dochodzeniu okazało się, iż rzekoma bomba była zwykłym elementem elektrycznym, nie przedstawiającym żadnego niebezpieczeństwa.

Sprawozdanie. Komitet sienkiewiczowski w Dąbrowie, z racji rozwiązania się, zakończenia pracy opracował sprawozdanie, z którego widać, iż prócz złożenia wieńca na trumnie H. Sienkiewicza w Katowicach i złożenia hołdu zwłokom mistrza na stacji w Dąbrowie, przy udziale delegacji wszystkich szkół, korporacji, ludności i orkiestry kopalni „Paryż", w dniu 26 października r. b. odbyła się w sali stow. rob. chrześcijańskich uroczysta akademja.

Dochód z akademji wyniósł zł. 389,60, wydatki zł. 299,60, pozostałość, w sumie zł. 90, przekazano ochronce św. Józefa.

Komitet obchodu składa tą drogą podziękowanie: orkiestrze straży ochotniczej na Koszelewie, stow. robotników chrześcijańskich i sp. kina „Komeda", za bezinteresowną pomoc, oraz wszystkim osobom, które przez łaskawy współudział przyczyniły się do uświetnienia programu akademji.

Skutki ciemnoty. Do pewnego magazynu bławatnego w Dąbrowie przyszła wieśniaczka i, złożywszy na ladzie pokaźne zawiniątko, oświadczyła, iż jest to cały jej majątek, a ponieważ słyszała, iż pieniądze te mają „nie kursować", chciałaby za nie co kupić.

Slady na zawiniątku wskazywały, iż było ono przechowywane gdzieś w oborze lub piwnicy i po rozwinięciu ujrzano całą kolekcję marek, przeważnie od jednej do tysiąca.

Pieniądze te kobiecina ciułała trzy lata i był tam nawet dochód za sprzedaną jałówkę.

Widocznie wieściom o spadku marki nie dawała wieśniaczka wiary, to też łatwo sobie wyobrazić jej przerażenie, gdy dowiedziała się, że za posiadany „majątek" nie dostanie obecnie nawet bochenka chleba.

W zawiniątku było przeszło 50 miljonów, a więc suma, za którą kiedyś istotnie można było coś nabyć.

Nowoczesny budynek. Prace przy budowie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie zbliżają się w szybkim tempie ku końcowi.

Obecnie, po ukończeniu robót zewnętrznych, będą założone schody i ogrzewanie centralne, na wiosnę zaś gmach zostanie ostatecznie wykończony i z rozpoczęciem roku szkolnego oddany do użytku.

Będzie to w Dąbrowie pierwszy, nowoczesny budynek użyteczności publicznej.

Napad. Około Myszkowa napadło na Gajdzińskiego Franciszka z Koziegłów i 15-letniego Władysława Zaczyńskiego dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zabrali pierwszemu 60 zł.

Z TEATRU.

Dziś przemiła operetka w 3 aktach Reichweina „Niech mnie djabli wezmą", w której soliści walczą o palmę pierwszeństwa, a na tle oryginalnych dekoracji w malowniczych kostjumach popisy baletowe stanowią nielada przynętę.

Jutro w środę pierwszy występ znakomitej drużyny artystów teatrów warszawskich „Stańczyka" i „Qui pro quo", którzy zapoznają nas ze „szlagierami" stolic: Warszawy i Paryża" w pięknej pieśni, a wykonawcami będą znani nam artyści i mile zawsze słuchani pp.: Rogińska, Jastrzębiec, Latajner - Lawiński, Windheim, Rentgen przy artystycznym akompanjamencie dyr. Piotrowskiego. Będzie to jeden z najmilej spędzonych wieczorów w teatrze, bo zarówno sympatyczni goście, jak i zajmujący program stanowią atrakcję nielada.

W czwartek po cenach do połowy zniżonych przewybornа farsa Kesslera „Grzebień szyldkredytowy", którą na premjerze niedzielnej publiczność darzyła niemilknącemi oklaskami.

W piątek drugi występ artystów warszawskich w nowym repertuarze, jak: „Precz z nagością", „W gabinecie d-ra Steinacha" i t. d.

W sobotę po południu dla uczącej się młodzieży „Halka".

W próbach ostatnia nowość scen stołecznych „Chimery" pod reżyserją E. Szafrańskiego.

Katowice.

Wtorek.—Występ artystów warszawskich.

Sroda—„Niech mnie djabli wezmą"

Czwartek.— Występ artystów warszawskich.

Piątek.—Koncert symfoniczny.

Sobota po poł.—„Grube ryby", wiecz. „Pan Geldhab" o godz. 10 m. 30 występ artystów warszawskich.

Niedziela po poł. — „Biały mazur", wiecz. prem. „Dolly".

Ruda.

Sroda „Czysty interes"

Król. Huta.

Czwartek.—„Niech mnie djabli wezmą".

Tarnowskie Góry.

Piątek.—„Czysty interes".

Kupujcie swój u swego!

Sensacja w Sosnowcu.

O CZEM SIĘ NIE MÓWI...

Są obrazy kinowe istotnie piękne i godne widzenia, ale, niestety, są one zwykle bajecznie drogie, wobec czego małe kina prowincjonalne wystawiać ich nie mogą, gdyż mała ilość widzów nie byłaby w stanie pokryć kosztów. Sosnowiec zdobył się obecnie na kino iście stołeczne, które mogło na pierwsze inauguracyjne przedstawienie wybrać najnowszy film produkcji polskiej ze słynną Smosarską i Justjanem. Fabuła filmu osnuta jest na tle głośnej powieści Zapolskiej „O czem się nie mówi"...

Film ten wyświetla jeden z największych kinoteatrów w Warszawie, mianowicie kino Palace, gdzie w ciągu 2 tygodni podziwiało go 260 tys. osób! Ta cyfra mówi sama za siebie

Jeżeli kino-teatr „Udziałowy" pójdzie dalej tą samą drogą, to niewątpliwie nasza wymagająca publiczność odwiedzać go będzie pilnie i wypełni po brzegi każdy seans.

Manja pojedynkowa w Zagłębiu.

Wezwanie do firmy przemysłowo-handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem do pojedynków w składaniu ofiar na rzecz lotnictwa polskiego.

Piekarnia A. Koniecznіaka w Kazimierzu, prosząc na sekundantów piekarnie p. Paligi i pp. Miodowników w Dąbrowie wyzywa do do pojedynku firmę młyn parowy „Antoni" w Dąbrowie G., składając w administracji „Iskry" całkowitą gotówkę ze sprzedaży 50 bochenków chleba zł. 33 na rzecz lotnictwa polskiego.

A. Koniecznіak.

Kazimierz, dnia 17.XI 1924 r.

Taiemnica wyjaśniona!

Sosnowiec się europeizuje.

Sosnowiec, 18 listopada.

Jak było do przewidzenia treść artykułu naszego o powstaniu nowego zakładu gastronomicznego w Sosnowcu, oparta na tajemniczych pogłoskach, okazała się prawdziwa. Istotnie, w gmachu, nowowznoszonym przy ul. 3 maja, całe skrzydło lewe (od ul. Piłsudskiego) zajmie cukiernia, bar i restauracja, których urządzenie wzorowane będzie na najpierwszorzędniejszych tego rodzaju zakładach europejskich.

W celu zebrania odpowiedniego kapitału utworzono spółkę akcyjną p. t. „Polonja", organizatorami zaś spółki są ludzie, znani w Zagłębiu, cieszący się nieskazitelną opinją i zaufaniem. Będzie to więc zakład gastronomiczny udziałowy, różniący się jednak od innych sosnowieckich restauracji udziałowych tem, że właścicielami udziałów będą konsumenci, a więc osoby, zainteresowane w tem, by ceny były jak najniższe, a pożywienie zdrowe i smaczne.

Organizatorzy spółki akcyjnej zapewnili sobie pomoc wszechstronną specjalistów z Warszawy. A więc cukiernię urządza firma Semadeniego, a bar i restaurację zarządy restauracji w hotelach Europejskim i Angielskim. Wszystkie trzy pomienione firmy przyślą do Sosnowca instruktorów, pod których kierunkiem szkolić się będą specjaliści miejscowi.

Ponieważ istnieje obawa, by akcje przedsiębiorstwa nie dostały się w ręce niepowołane, przeto sprzedaż ich odbywa się z wielką ogłędnością. Cena akcji wynosi zł. 50, ilość 5 tysięcy. Zamawiać je można na miejscu telefonicznie (telefon nr. 3).

Zakład otwarty będzie w dniu 1 marca 1925 roku. W toku prac zwoływane będą konferencje konsumentów, w celu naradzenia się i wysłuchania życzeń co do prowadzenia tej największej kooperatywy gastronomicznej w Zagłębiu.

Z sądu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 15 listopada 1924 roku w składzie następującym: przewodniczący sędzia Kaczyński, sędziowie Rościszewski i Wojewódzki, podpr. Jewniewicz, sekretarz Nagórski, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Michała Banasia, lat 27, zamieszkałego we wsi Chlinie oskarżonego o to, że w dniu 29 maja 1924 roku, w nocy we wsi Chlinie zadał bardzo ciężką ranę Józefowi Nowakowi, gospodarzowi tamtejszemu, skutkiem czego nastąpiła śmierć na miejscu. Oskarżony do winy się przyznał i tłumaczył się, że uderzył kołkiem J. Nowaka, lecz bez zamiaru pozbawienia go życia. Sąd po zbadaniu świadków skazał Michała Banasia na jeden rok więzienia i na zapłacenie 40 zł. opłat sądowych i 72 zł. kosztów.

2) Dawida Grünblata, lat 30, mieszkańca Sosnowca, osk. o to, że w lecie 1920 roku pozostawał zagranicą państwa, w celu uchylenia się od służby wojskowej. Osk. do winy się nie przyznał. Sąd po przeprowadzeniu sprawy skazał D. Grünblata na jeden rok więzienia

3) Moryca Lichtenfelda, lat 26, zamieszkałego w Będzinie oskarżonego o to, że w lecie 1920 roku pozostawał zagranicą państwa, w celu uchylenia się od wojska. Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po zbadaniu świadków skazał Moryca Lichtenfelda na jeden rok więzienia.

4) Stanisława Gruszczyńskiego, lat 20, Teofila Gieszczyka, lat 32, Stefana Buczka, lat 23 Stanisława Ząbka, lat 26, Antoniego Kamińskiego, lat 19, Wacława Stasikowskiego, lat 21, Stanisława Iankowskiego, lat 27, Bartłomieja Kozmalego, lat 20, Stanisława Urzążgowskiego, lat 22, Józefa Woźniczki, lat 27, Aleksandra Ignaciuka, lat 19 Aleksandra Gajewskiego, lat 25 Stefana Czerwa, lat 20, Bolesława Pietruszki, lat 26 Józefa Kowalskiego, lat 24 Franciszka Piaseckiego, lat 29, i Józefa Urbańskiego, lat 31, wszystkich zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, robotników kop. „Mortimer", oskrżonych o to, ze w końcu roku 1923 i początku 1924 w Zagórzu brali udział w zrzeszeniu komunistycznej partji robotniczej polskiej z wiedzą, że obrała sobie za cel działalności obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej Polskiej ustroju społecznego i że dnia 10 stycznia 1924 roku w Zagórzu na kop. „Mortimer" kierowali zbiegowiskiem publicznem, które, działając wspólnemi siłami uczestników, dopuściło się gwałtu na osobach policji, przy zatargu robotników z zarządem kop. „Mortimer" z powodu niewypłacania robotnikom zaliczki na pobory. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Bronili osk. adw. dr. A. Pawełek i Kon. Sąd po zbadaniu 40-tu świadków skazał: Stanisława Gruszczyńskiego, Antoniego Kamińskiego i Stanisława Ząbka po jednym roku i 6 miesięcy więzienia i po 80 zł. opłat sądowych każdego, pozostałych wszystkich oskarżonych po 3 miesiące więzienia i po 10 zł. opłat sądowych każdego z zawieszeniem wykonania wyroku co do ostatnich na 2 lata, oprócz Franciszka Piaseckiego, który 3 miesiące swoje musi odsiedzieć.

Z Olkusza.

Echa obchodu sienkiewiczowskiego!

Olkuski komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza wysłał delegację do Dziedzic w osobach pp. M. Stachurskiej i Krepickiej, które złożyły wieniec na trumnie Wielkiego Pisarza.

Dnia 27 października rano odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele przy licznym udziale ludności i szkół. Katafalk udekorowano pięknie kwiatami odpowiednie zaś pienia i muzykę na chórze wykonali uczniowie gimnazjum męskiego pod kierunkiem p. Kołacza.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja w sali fabryki „Westen", gdzie zgromadziły się wszystkie szkoły oraz miejscowa Inteligencja.

Z doskonałego programu wieczoru należy podkreślić odczyt p. Fijałkowskiego, który w pięknych słowach przedstawił głównych bohaterów „Trylogji", ilustrując swą pracę żywemi obrazami, a orkiestra uczniowska odegrała cały szereg utworów pod kierunkiem p. Królikowskiego.

Na fundusz im. Sienkiewicza wysłano do Warszawy 315 zł 66 gr., otrzymane z akademii oraz ze składek od uczniów i uczenic gimnazjów, szkół powszechnych i szkoły rzemieślniczej.

Komitet stanowili: przewodniczący — starosta Stamirowski, zastępca — dyrektor gimnazjum W. Dubaj, sekretarz — kierownik szkoły powszechnej Nocoń, skarbnik — wiceprezes koła p. m. s., p. Zofja Okrajnlowa, oraz członkowie: pp. K. Radłowski — burmistrz, M. Radłowska wiceprzew. kom. opieki nad żołn., O. Malininowa, nauczycielka, O. Kurzejowa, kier. szk. pow. żeńsk., Karaszkiewicz, inspektor szkół pow., Kamiński, dyrektor szkoły rzem.-przem., Ign. Kowalski, kierownik oddz. robót przy szkole przem., B. Fijałkowski, profesor gimnazjum, i ks. Kozłowski.

Ko

Wieści z województwa.

Nieostrożna jazda. Kierowniczy jednego z autobusów pasażerskich na linji Kielce-Busko, należących do firmy „I. Grohman & M. Tulecki", przy zakręcie z ulicy 3-go Maja na Kolejową w Kielcach, wziąwszy niewłaściwy i nieodpowiedni kierunek, (mały łuk zamiast wielkiego!), najechał na prywatne auto księdza Ma-

chewki, prowadzone przez właściciela, czego skutkiem było pęknięcie oprawy kierownicy i skrzywienie osi w aucie ks. M.

W komisarjacie przemówił. Przytrzymano w Kielcach sprytnego Srokę Jana z Sosnowca, który, indagowany przez posterunkowego, udawał niemowę, ogrzawszy się zaś w ciepłym lokalu komisarjatu, nagle przemówił, poczem ustalono, że jest on dezerterem i włóczęgą.

Sprytną Srokę, (ptaki te są niezwykle roztropne), odesłano do Sosnowca pod eskortą.

Wodniste mleko. W końcu 1923 roku pachciarz dworski z majątków Nagłowice i Rokoszyn w pow. jędrzejowskim, Wulf Rembichowski wysłał koleją do mleczarni Faiwla Wajntrauba w Dąbrowie - Górniczej transport mleka w beczkach.

Nieszczęśliwym dla Rembichowskiego zbiegiem okoliczności miejska komisja sanitarna w Dąbrowie - Górniczej sprawdziła jakość wysłanego przez Rembichowskiego mleka i ustaliła, że w mleku tem jest aż 55 procent wody.

Ponieważ nawet w naszych warunkach w tem mleku wody było stanowczo za dużo, sprawa o fałszowanie mleka znalazła się w sądzie pokoju w Jędrzejowie i nieuczciwy pachciarz został skazany na 100 zł. grzywny z zamianą, w razie niewpłacenia na trzy tygodnie aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

Niezadowolony z tego wyroku Rembichowski odwołał się do sądu okręgowego w Kielcach, lecz sąd okręgowy uznał wyrok sądu pokoju za słuszny i zatwierdził go w całości, skazując jeszcze Rembichowskiego na zapłacenie dodatkowych kosztów sądowych.

Chleb tanieje! „Goniec Częstowski" donosi, że piekarze częstochowscy zniżyli cenę chleba o 2 grosze na kilo z powodu spadku ceny mąki.

Związek wojewódzki kół śpiewaczych. Odbył się w Kielcach zjazd wojewódzki kół śpiewaczych, na którym uchwalono utworzyć związek tych kół pod nazwą związek stowarzyszeń muzyczno-śpiewaczych województwa kieleckiego.

Zebranie zaszczycił swą obecnością p. wojewoda.

Do tymczasowego zarządu związku wybrano: prof. Witolda Kamińskiego, prezesa t-wa miłośników sztuki w Kielcach, jako prezesa związku, d-ra Morawskiego, jako wiceprezesa, p. Józefa Mazura, jako sekretarza, p. Stanisława Jasińskiego, jako skarbnika i p. Siudę, jako gospodarza bibliotekarza oraz pp. Egiejmana, prezesa lutni w Radomiu, Czaplę, dyrygenta „Liry" w Zawierciu, Oławskiego, prezesa t-wa miłośników sztuki w Chmielniku i ks. Franciszkowicza, protektora t-wa „Lutnia" w Iłży.

Wybranemu zarządowi poruczono, prócz prac organizacyjnych, zwołanie do Kielc na wiosnę przyszłego roku konsursowego zjazdu kół śpiewaczych województwa kieleckiego.

Ze Śląska.

Zjazd kupców polskich. W Król. Hucie odbył się w ubiegłą niedzielę o godz. 10 przed poł. zjazd kupców, na który przybyło około 300 kupców ze wszystkich dzielnic Polski. Imieniem miasta powitał zebranych prezydent Dombek. Przewodniczący zjazdu, dyrektor banku Dregza z Siemianowic, dał pogląd na dotychczasową działalność związku towarzystw kupieckich. Związek założono 27 stycznia r. b. Odbyło dotąd 20 posiedzeń zwyczajnych i jedno nadzwyczajne. Związek wydawać będzie własny organ, dwutygodnik p. t. „Informator".

Pan Jerzykiewicz obszernie referował o sprawach podatkowych, żądając zmniejszenia podatku dochodowego, jako nieprzynoszącego państwu korzyści, a powodującego tylko wzrost drożyzny.

Dr. Sand mówił o historji kupiectwa polskiego i przyszłych jego zadaniach, a p. Kocilec wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące kupiectwu polskiemu ze strony mniejszości narodowych, głównie żydów. 60 proc. handlu należy w Polsce do mniejszości narodowych, 70 proc. przemysłu i 90 proc. kapitału leży w obcem ręku.

Zebrani uchwalili szereg rezolucji, w których m. i. żąda się zmiany taryfy celnej, ułatwień przy udzielaniu kredytów, zniesienia cen maksymalnych, obniżenia frachtów.

Wreszcie postanowiono założyć własny bank kredytowy.

Proces bandy Stolorza. W sobotę zakończył sąd przesłuchiwanie świadków. Przesłuchiwano głównie świadków odwodowych, mających zeznawać na korzyść oskarżonych. Świadkowie ci jednakże nic nowego nie powiedzieli i nagół zeznania ich nie wypadły na korzyść oskarżonych.

Korzystnie przedstawia się tylko sprawa oskarżonego Chmury, brata zastrzelonego bandyty, Rudolfa Chmury. Zdaje się, i zeznania niektórych świadków to potwierdzają, że cierpiał on pod terorem brata bandyty, nie chcąc przykładać rąk do jego zbrodni. W ciągu rozpraw małą sensację spowodował osk. Wrzeszcz, oświadczając, że prawdziwe jego nazwisko jest Jan Frank i on to jest owym Frankiem, który swego czasu uciekł z więzienia.

W poniedziałek rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońców. W toku rozpraw przesłuchaną ma być jeszcze w charakterze świadka starsza córka Jaworników z kolonji Zuzanny, którą telegraficznie zawezwano z Berlina, gdzie obecnie zamieszkuje.

Z konsulatu niemieckiego. W miesce dotychczasowego konsula generalnego w Katowicach, Franka, mianowanego posłem w Rewlu, rząd niemiecki według „Katt. Ztg." mianować miał Grunowa, dyrektora departamentu w min. spr. zagr.

Proces prasowy. Przed sądem pokoju w Katowicach odpowiadał w sobotę redaktor i wydawca czasopisma „Wolna Trybuna". Skarga zarzucała mu obrazę prezydenta miasta d-ra Górnika i innych urzędników w pięciu wypadkach. Mimo, że prokurator żądał 1000 zł. kary za każdą obrazę, sąd skazał oskarżonego za obrazę w dwóch wypadkach na 200 zł., a w trzech dalszych wypadkach na 150 zł. grzywny. Obrażonym przysługuje prawo publikacji wyroku.

Bandyci w mieszkaniu. Czterech nieznanych osobników między którymi znajdowała się także jedna kobieta, wtargnęło do mieszkania bawiącego poza domem budowniczego Gotthardta w nowej dzielnicy Katowic, w Dębie. W mieszkaniu była tylko służąca, którą obezwładniono i powiązano, oczy zawiązano jej chustką, a usta zatkano papierem tak, że straciła przytomność. Bandyci obładowali się bielizną i garderobą, lecz przy tej robocie zaskoczyła ich powracająca żona budowniczego, która wszczęła alarm. Bandyci uciekli, zabierając tylko 10 marek niemieckich. Dla niepoznaki twarze mieli poczernione sadzą.

Znów mord na urzędniku policyjnym. Na Śląsku i w innych dzielnicach w ostatnich czasach zamordowano licznych urzędników policyjnych. O nowym takim wypadku donoszą z Mokrego pod Mikołowem. Urzędnik policyjny, Wiktor Korus, zatrzymał tam jakąś podejrzaną osobistość, żądając wylegitymowania się. Zamiast legitymacji bandyta błyskawicznym ruchem dobył dwa rewolwery i strzelił do urzędnika, poczem zbiegł.

Urzędnik, ranny ciężko w głowę, zmarł wkrótce po umieszczeniu go w szpitalu w Mokołowie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Rekonstrukcja gabinetu została odroczona.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nowe nominacje.

Warszawa, 17 listopada.

(Tel. wł.) Rekonstrukcja gabinetu została dzisiaj zakończona. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujące pismo jednobrzmiące: „Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu ministra".

Pisma takie zostały wystosowane do pp. Hübnera, Wyganowskiego i Darowskiego. Jednocześnie prezydent Rzeczypospolitej podpisał cztery nowe nominacje: p. Cyryla Ratajskiego, prezydenta miasta Poznania, na ministra spraw wewnętrznych, p. Thugutta na ministra bez teki, Żychlińskiego, rejenta w Warszawie, na ministra sprawiedliwości i p. Franciszka Sokala, delegata rządu polskiego do międzynarodowego biura pracy w Genewie na ministra pracy i opieki społecznej.

Rekonstrukcja została zakończona, ale nowy skład gabinetu rozpocznie prace dopiero 25 b. m., gdyż pan Ratajski w dniu tym obejmie urzędowanie. Pan Ratajski przyjął dzisiaj w Poznaniu przedstawicieli prasy i oświadczył, że zdecydował się objąć urząd ministra spraw wewnętrznych, ponieważ na porządku dziennym prac sejmu znajdują się ustawy samorządowe.

Jeżeli chodzi o kresy wschodnie — to oświadczyłem premjerowi Grabskiemu, że spraw tych nie znam i dlatego dążyć będę do tego, aby dobrać sobie do pracy wiceministra, który sprawy te zna dokładnie.

Decyzja co do osoby wiceministra nastąpi dopiero po objęciu urzędowania, a więc nie przed 25 b. m.

Dalej pan Ratajski stwierdza, że nieprawdą jest jakoby wicepremjer Thugutt miał objąć wszystkie sprawy kresów wschodnich. P. Thugutt będzie ministrem bez teki i będzie zastępował premjera w takich sprawach, którym premjer z braku czasu podołać nie może.

Są to sprawy oszczędnościowe i narodowościowe.

Zakres działania ministra spraw wewnętrznych nie będzie w niczem zmniejszony. Przyjadę do Warszawy, jako niezapisana karta — mówił p. Ratajski — będę się starał z pożytkiem pracować dla kraju.

Pan Darowski wojewodą łódzkim.

Warszawa, 17 listopada.

(Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, były minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, ma zostać wojewodą w Łodzi.

Dotychczasowy wojewoda, p. Garapich, ma odejść do Lwowa.

W sprawach banku polskiego.

Warszawa, 17 listopada.

(Tel. wł.) Dyrektor banku polskiego, p. Mieczkowski w towarzystwie naczelnika wydziału walutowego, p. Zygmunta Karpińskiego wyjechał do Anglji i Francji w sprawach banku polskiego. Podróży tej nasze sfery finansowe nadają duże znaczenie.

Nowe linje kolejowe.

Warszawa, 17 listopada.

(A.W.) Pisma podają, że grupa kapitalistów polskich łącznie z firmą angielską „Amstrong zabiega o koncesję na budowę linji południowej, łączącej G. Śląsk ze Zwierzyńcem w pobliżu Zamościa. Konsorcjum zastrzega sobie otrzymanie koncesji w ciągu najbliższych 5 lat na budowę linji kolejowej Zwierzyniec — Kraśnik—Lublin—Szczebrzeszyn—Chełm — Hrubieszów i Sokal. Firma Tri ma otrzymać niebawem koncesję na budowę linji kolejowej G. Śląsk — Warszawa. Prowadzone są wreszcie pertraktacje w Kępnie w sprawie budowy kolei Kępno przez Radom do Lublina i z Warszawy przez Radom do Ostrowca.

Po uznaniu — żądania.

Warszawa, 17 listopada.

(A.W.). Obiegają pogłoski, jakoby rząd sowiecki zamierzał zażądać od rządu francuskiego zwrotu rosyjskich statków wojennych, internowanych po rozbrojeniu ekspedycji Wrangla w Afryce północnej. Poza tem rząd sowiecki ma domagać się zwrotu 150 okrętów handlowych znajdujących się w rozmaitych portach francuskich, oraz odszkodowania w wysokości 50 miljonów franków za 12 statków wojennych, skonfiskowanych w roku 1918.

Poincare i wybuch wojny.

Paryż, 17 listopada.

(Tel. wł.) Ogromną sensację wywołała tu polemika Poincarego z zarzutami, jakoby wybitni dyplomaci oskarżali go częściowo o odpowiedzialność za wywołanie wojny.

Aby zaprzeczyć tym zarzutom, Poincare ogłasza listy Cambona Pichona i Paleologa, dowodząc, że Poincare w 1914 roku czynił wszystko, aby wojnie zapobiec.

Pogoda na dziś.

Chłodno, przeważnie pochmurno, miejscami mglisto, możliwy śnieg. Wiatry wschodnie.

Giełda.

Warszawa, 17 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.09
Paryż — 27.10
Szwajcarja — 99.—
Włochy — 22.54
Praga — 15.50
Wiedeń — 7.33½
Bony złote — 0.96
Pożyczka dol. — 3.47
Rubel złoty — 2.75

Gdańsk, 17 listopada

Dolary — 5.45
1 złoty — 1.052.

Fabryka gorsetów W. i G. NEUMANN

sp. z ogr. odp.

KTOWICE

Telefon 1670 Telefon 1670

teraz ul. św. Jana 11.



Nowości jesienne nadeszły!

W wielkim wyborze po zadziwiająco niskich cenach:

gorsety, napierśniki, podstaniczki, reformy, pończochy, bielizna, trykotaże.

Swieżo nadeszły:

Suknie „Princess“. Sztuczne jedwabie w najmodniejszych kolorach

459 Szlafroki

Pyjamy, ubrania kąpielowe, rękawiczki. Piękne podarki gwiazdkowe.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI 2586

WARSZAWA

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabr.

Żądać w aptek. „KOWALSKINA“

KALOSZE męskie, damskie i dziecinne

Linoleum jednokolorowe Chodniki kokosowe.

Dywany i chodniki linoleumowe Obrusy ceratowe.

Opony i dętki „Michelin“ i „Continental“

Bryczki Szydłowieckiej Fabryki 300-6

POLECA ZE SKŁADU

Biuro Techniczne „METEOR“ SOSNOWIEC, ul. Warszawska Nr. 6.

Ogłoszenie.

W dniu 25 listopada r. b. w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się głośna ustna „in plus“ licytacja, na sprzedaż 9 partji nasienników, znajdujących się na pniu w obrębie „Niesułowice“ lasów miasta Olkusza, oraz 14 partji drzewa (posuszu), znajdującego się na pniu w obrębie „Przeń“ tychże lasów. Każda z wymienionych 9 partji nasienników w obrębie „Niesułowice“ zawiera w sobie od 659 do 868 stóp kubicznych masy drzewnej, z których każda stopa została oceniona do licytacji po 50 groszy; każda zaś z 14 partji drzewa (posuszu) znajdującego się na pniu w obrębie „Przeń“, zawiera w sobie od 202 do 613 stóp kubicznych masy drzewnej, z których każda stopa została oceniona do licytacji po 30 groszy.

Warunki licytacyjne i wykaz szczegółowy wymienionego wyżej drzewa mogą być rozpatrywane w Magistracie m. Olkusza w godzinach biurowych.

Olkusz, dnia 15 listopada 1924 r.

436 Burmistrz m. Olkusza (—) K. Radłowski.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 11 listopada 1924 roku wystąpiłem jako współwłaściciel z firmy Zakłady Mechaniczne i Miedziano-Kotlarskie „Cuivre“ przy ulicy Robotniczej Nr. 2 i oświadczam, że za wszelkie tranzakcje i roboty wykonane przez wspomniane zakłady nie odpowiadam.

Jednocześnie zawiadamiam publicznie, że posiadający weksle z podpisem moim pod stemplem wspomnianej firmy winni takowe w ciągu dni czternastu od daty niniejszego ogłoszenia wymienić na nowe zaopatrzone podpisami nowych właścicieli.

299-1 Z poważaniem

Sosnowiec, dnia 12 listopada 1924 r. Jan Grenda.

Kawaler lat 35,

na kierowniczem stanowisku rządowem, poślubi pannę, ew. wdówkę do at 30, inteligentną, elegancką i posażną.

Zgłoszenia z fotografją do adm. „Iskry“. Dyskrecja zapewniona. Anonimy do kosza. 460-3

Młodego inżyniera lub technika maszynowego

akwizytora

poszukuje 440-2

poważne przedsiębiorstwo handlowe.

Sub. „Katowice“ do adm. „Iskry“.

Dr. M. Wołkowicz

powrócił

Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 8

Telefon Nr. 135.

Godziny przyjęć:

9—10½, rano i 5—7 po południu.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Leczenie mechaniczne, elektrycznością i lampą kwarcową — następstw po nieszczęśliwych wypadkach, anemji, gruźlicy i chorób gruczołów, mięśni, nerwów, kości i stawów. 328-1

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 132

Ból głowy i migrenę

133 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 135

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Plac na terenach polskiego tow. kąpieli morskich w Gdyni, u zbiegu 2-ch pryncypalnych ulic, do sprzedania. Może być również sprzedana stylowa willa. Wiadomość Sosnowiec, Aleja, Wolff. 258-6

Do sprzedania otomany, kozetki dywanowe, pluszowe i gobelinowe, także materace i łóżka polowe. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 353-1

Sprzedam 7½ morgów ziemi i nową stodołę w Strzemieszycach. Warunki dogodne. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 303-3

Kożuch kryty, dublony czarne, używany w dobrym stanie do sprzedania. Będzin, Kołłątaja 30. Handel Win, Misiórski. 377-1

Instrumenty muzyczne, futerały, smyczki struny i t. d. można nabyć tanio tylko w księgarni „Polonja“. 451-3

Kartofle jadalne pierwszy gatunek na korce i pudy. Sosnowiec, Sobieskiego 8, Perzanowska. 403-1

Sprzedam otomanę, kozetkę, kanapkę. Będzin, Zawale 30 w placu. 449

Sprzedam zagospodarowane czteromorgowe letnisko. Duży sad pod lasem w bardzo zdrowem położeniu, na górze. Dwie godziny koleją. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Zdrowie“. 408-1

Sprzedam maszynę mało używaną bardzo tanio, 27 l p. 442

Fortepian w dobrym stanie, kredens do sprzedania, Sosnowiec, Czysta 7, I piętro. 431

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: sypialnia dębowa, jasna cena 950 zł., salony wiśniowe cena 680 zł., szafa i łóżko. Wiadomość adm. „Iskry“. 452

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Piłsudskiego, Swiderski. 329-1

Piekarnia Spół. Stow. Spoż. v. Będzinie poszukuje praktykantów piekarskich. Warunki: skończone 14 lat i przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej. Zgłaszać się: Będzin, ul. Browarna Nr. 6. 381-1

Potrzebny czeladnik szewski. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Muc. 392

Potrzebna samodzielna sklepowa z kaucją 250 złotych. Wiadomość w administracji. 396-

Potrzebna dziewczyna do posługi na stacje. Staro Będzin, bufet. 427-1

Potrzebni komisjonerzy do sprzedaży maszyn do szycia w Dąbrowie i okolicy. Zgłaszać się do firmy „Singer“ w Będzinie w godzinach rannych. 429-1

Potrzebna od zaraz niańka starsza czysta i uczciwa. Zgłoszen. „Iskra“ Sosnowiec. 450-2

Potrzebny wykwalifikowany, samodzielny piekarz. Tylko fachowcy z dobremi świadectwami mogą się zgłosić listownie do „Iskry“ pod M. B. 31. 446

Potrzebny subjekt fryzjerski. Wiad. w adm. „Iskry“. 453

Przyjmę zaraz inteligentną pannę z lepszej rodziny do pięcioletniego chłopczyka. Wymagane są polecenia i znajomość szycia. Zgłoszenia osobiste Dr Ader, Sosnowiec Warszawska 10. 471

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Gospodyni poszukuje miejsca z szyciem. Zgłoszenia do administ. „Iskry“ dla Gospodyni. 447-3

Lokale.

8 groszy za wyraz

Paryżanka poszukuje umeblowanego pokoju, ewentualnie za lekcje francuskiego i muzyki. Oferty do admin. „Iskry“ pod „Paryżanka“. 388-2

Odstąpię nowoczesne 6-cio pokojowe mieszkanie we własnym domu w bardzo dobrym punkcie. Oferty pod „Okazja“ w adm. „Iskry“. 407-1

SZUKAM POKOJU przy rodzinie. Oferty dla S. w „Iskrze“.

Dwa garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Warszawska 6. 423-1

Pokoju skromnego przy rodzinie lub od gospodarza poszukuje kawaler. Zgłoszenia dla A.P. do „Iskry“ 448-3

Przyjmę dwóch panów do pokoju umeblowanego Sosnowiec Leszno nr. 4. 457

Przyjmą na mieszkanie inteligentną osobę. Wiad. w adm. „Iskry“ 433

Przyjmę trzy panienki na stancje. Opieka rodzicielska zapewniona. Warunki przystępne. Sosnowiec, Deblińska 13, m. 11, oficyna. Informacje od 4 p. p. 430-3

Przyjmę na mieszkanie jednego pana. Wiad. filja „Iskry“ w Będzinie. 473-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 2494-2

Handel kolonjalno-spożywczy oraz szkła i naczyń kuchennych Wł. Pyzalskiego, 3-go Maja 6 w Dąbrowie Górn. 311-11

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 324-3

Kursy rękodzielnicze Nowakowskiej, krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, gipiury i inne artystyczne roboty. Włóczkowe kostjumy, żakiety, chustki dziecinne, sukienki, smyrna, dywany. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. 376

Udzielam lekcji muzyki i francuskiego. Sosnowiec, Małachowskiego 9 I piętro. 320-2

Posiadam lokal, poszukuję wspólnika do rzeźnictwa. M. Kieburowa, Miła 4. 326-1

Rutynowany korektor fortepianów i pianin Karol Wilczak. Sosnowiec-Sielce, Kallaka 14. Zgłoszenia przyjmuję także pozamiejscowe. 345-1

Zgubiono kwit depozytowy na obligację 5 proc. pożyczki długoter wyd. przez P.K.K. w Sosnowcu, na imię D. Rotner. 380-1

Prawnik udziela lekcji języka niemieckiego (konwersacji) i łaciny. Wiadomość w admin. „Iskry“. 399-2

Korepetytorka udziela lekcji matematyki i języków w zakresie IV klas. Sosnowiec, Nowa 22, II piętra. 412-1

Warszawianka wydaje obiady smaczne i tanie Sielecka 27 I piętro. 444

Przybłąkała się wilczura, jest do odebrania: Sosnowiec ul. Staszica 23, za zwrotem kosztów. 443

W adm. „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogł. list dla okaziciela dziesięciomarkówki. 439

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-7

Tysiąc pięćset najlepszych dzieł z literatury naszej i obcej, czterysta tomów książek dla młodzieży w czytelni „Wygoda“. 454-5

Oprawa książek estetycznie solidnie i tanio. Albumy, obrazy, zabawki, żurnale — w „Wygodzie“. 455-5

1000 złotych za posadę wszechstronnie kompetentnemu w księgowości, biurowości, bankowości i przemyśle. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Iskra“ dla „Z. K.“ 434

Przyjmę do prania bieliznę od 4 panów. (Pryw.) Wiadomość w adm. „Iskry“. 464-3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Ewic Gał. skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 378-1

Robertowi Kwiatkowskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Jeleń. 379-1

Zgubiono książeczkę, wyd. przez kasę chorych w Sosnowcu Bohdanowi Gimbutowi. 364-1

Sakowicz Wolf zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 428-2

Jan Doros zgubił dowód osobisty kolejowy i książkę umundurowania Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ 445-3

Woszkowski Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 458-3

Stanisław Kurkiewicz zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, książeczkę kasy chorych i dwie metryki ślubu i chrztu. 435-3

Bolesław Zaliński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin i dowód kolejowy Nr. 2700 i książkę mundurową. 462-3

Antoni Gajewski zgubił świadectwo ślusarskie, wydane przez kop. „Wiktor“. Takowe unieważniam. 461-3

Machura Apolinary zgubił dokument zwolnienia z wojska, wyd. przez VI okręg szpitalny we Lwowie, metrykę urodzenia, dowód tymczasowy, wydany przez Mag. m. Dąbrowy, oraz legitymację sekcji miłośników sceny w Dąbrowie. 469-3

Został zagubiony dn. 14.XI portfel skórzany i książeczka wojskowa na imię Szmul Pradelski. 470-3

Warzecha Piotr zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 468

Detkowski Jan zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 467

Kucharski Worbert zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 466

Migas Stefanja zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 473-3

Kruszewski Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Baranowicze, paszport rosyjski i inne ważne dokumenty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: filja „Iskry“ Będzin. 477-3

Lennik Teodor zgubił kartę azilu, wydaną przez starostwo będzińskie. 475-3

Małpa Jan zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Koszelew“. 476

Teofilowi Czechowskiemu skradziono z mieszkania portfel z 40 zł., książkę wojskową, wydaną przez PKU w Będzinie, książkę kasy chorych i wyciąg z ksiąg ludności gm. Mierzęcice. 474-3

Redaktor W. Mosiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Deblińska Nr. 1.